

# GŁOS ŚREMSKI

GAZETA RADY MIEJSKO - GMINNEJ PRON W ŚREMIE

NR 1(7)

ROK I

STYCZEŃ

1985

CENA 10 ZŁ

## W 40 ROCZNICĘ WYZWOLENIA

Ostatnie godziny okupacji i pierwsze dni wolności w Śremie.

Mieszkańcom Śremu bardzo mocno i tragicznie dały się we znaki czasy 5-letniej okupacji hitlerowskiej. W drugim półroczu 1944 r. kiedy front wschodni stał już nad Wisłą i uka-

w magazynie na śremskim dworcu kolejowym, co było później przyczyną podpalenia magazynów na dworcu przez uciekających w ostatniej chwili hitlerowców.

Najwięksi jednak oprawcy z formacji SS i policji, opuścili Śrem w dniu 21

nie mieli ochoty spotkać się z żołnierzami Armii Radzieckiej.

A oto co pisze w swoich wspomnieniach mieszkanka Śremu — **Józefa Fengerowa**: „Była dokuczliwa ostra zima, Śrem pokryty grubą warstwą śniegu — Warta zamarznięta. Dzień wyzwolenia, poprzedziło kilka dni pełnych emocji, niepokoju i wyczekiwania i tak: w południe 19 stycznia 1945 r. ludność niemiecka otrzymała rozkaz opuszczenia „na dwa tygodnie” Śremu. Jako miejsce czasowego pobytu wskazano



FOT. K. RACZAK (1945 r.)

zał się Manifest Lipcowy PKWN, zarówno w Śremie, jak i w wielu innych miejscowościach zaczęto mówić o nadchodzącej ze Wschodu wolności.

Zarówno święta Bożego Narodzenia, jak i Nowy Rok 1945 mieszkańcy Śremu przeżywali już częściowo pod znakiem rychłego wyzwolenia, czego z całego serca życzyło sobie wśród rodzin, bliskich i znajomych.

Mimo dość dużego śniegu i mrozu hitlerowcy nie odwołali decyzji w sprawie pospiesznego przygotowywania się do ucieczki formacji SS, policji i cywilnych rodzin niemieckich. Zaczęto więc w pośpiechu wysłać do Rzeszy rodziny niemieckie i zrabowany Polakom w okresie okupacji majątek. Nie wszystkie jednak przesyłki zdążono wysłać. Wiele z nich zostało jeszcze

stycznia 1945 r. Kilku oficerów SS wyznaczyło sobie miejsce zbiórki przed ucieczką w majątku w pobliskim Nuchowie, gdzie w nocy z 21 na 22 stycznia 1945 r. odbyła się w pałacu krótka narada, kilkugodzinny wypoczynek i o świcie w dniu 22 stycznia 1945 r. ucieczka na zachód szosą w kierunku Leszna i Głogowa. Za swoimi przywódcami pospieszili ci, którzy

im Leszno i Głogów. Około godziny 18.00 wyjechała w kierunku Głogowa, rodzina treuhandera Deusingera, który korzystał z młyna moich dziadków Szczepskich. Sam Deusinger był zaciągnięty do Volksturmu i przebywał w koszarach. Troje mojego rodzeństwa, którzy byli zatrudnieni w czasie okupacji w młynie, pilnowało go i wili, aż do czasu powrotu rodziny.

**Czytelniczkom i Czytelnikom  
ŻYCZENIA WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI  
W NOWYM 1985 ROKU**

składa

**ZESPÓŁ REDAKCYJNY „GŁOSU ŚREMSKIEGO”**





FOT. K. RACZAK (1945 r.)

— 20 stycznia — ciągly przejazd przez Śrem furmanek z uciekinierami niemieckimi. Kobiety wyrzucały pod cmentarzem ewangelickim zamrożone trupy dzieci! Jeszcze tylko w tym dniu, puszczano niemieckich uciekinierów szosą w kierunku Leszna. Już następnego dnia, szosa leszczyńska była zarezerwowana dla Wehrmachtu. Uciekinierom pozostała tylko szosa czempiańska.

— 21 stycznia — ciągly przejazd uciekinierów niemieckich. Wehrmacht rozpoczął przygotowania do stawienia czoła Armii Czerwonej. Spodziewano się, że atak na Śrem, nastąpi z kierunku Środy. Zaminowano most na Warcie, stawiając na chodnikach mostu stopy min talerzowych, przeciwpancernych. Na ul. Mickiewicza, postawiano skrzynie z amunicją. Wykopano kilka niewielkich dołów dla strzelców. Mostu i znajdujących się na nim ładunków wybuchowych, pilnowali lotnicy, którzy kwaterowali od jesieni w cegielni na Wójtostwie.

— 22 stycznia 1945 r. — w godzinach wieczornych, lotnicy niemieccy spalili Cegielnię, prawdopodobnie z tego powodu, że nie widzieli możliwości wywiezienia z niej zgromadzonego sprzętu wojennego”.

A oto relacje niezających już uczestników tamtych wydarzeń — **Franciszka Jezierskiego i Bronisława Ciesiółki** oraz żyjącego — **Józefa Barańskiego**. „Już od wczesnych godzin porannych 23 stycznia 1945 r. od strony Książa słysząc było wybuchy ciężkich dział artyleryjskich, serie z ciężkich karabinów maszynowych i automatów. Trzy radzieckie czołgi zjechały z szosy w dół i zatrzymały się na wzniesieniu koło cegielni na Wójtostwie. Znajdujące się tam w pobliżu wojsko niemieckie, zaczęło stawiać opór ostrzeliwując radziecki patrol z karabinów maszynowych. Większość jednak z nich na skutek nagłego zaskoczenia widząc przegraną bitwę, poddała się. W tym samym czasie około południa dwa inne czołgi radzieckie przejechały przez pole od strony szosy gostyńskiej i podjechały dość blisko Zakładu Specjalnego dla Starców przy ul. Mickiewicza, gdzie znajdował się niemiecki

punkt obserwacyjny, który dość szybko został zlikwidowany. Zacięte walki stoczono jednak na przedpolach Śremu oraz przy szosie prowadzącej ze Śremu do Nochowa. Po odniesieniu zwycięstwa i rozgromieniu niedobitków niemieckich, czołgiści radzieccy wjechali na rynek, gdzie mieszkańcy naszego miasta zgotowali swoim oswobodzicielom owacyjne przyjęcie. Wszyscy cisnęli się, aby z bliska zobaczyć żołnierzy radzieckich, którzy przynieśli mieszkańcom Śremu tak bardzo upragnioną wolność. Wręczano im kwiaty, podrzucano do góry, wiwatowano sto lat! Na domach zaraz po wkroczeniu żołnierzy Armii Radzieckiej, pojawiły się biało-czerwone i czerwone sztandary”.

Wspomina dalej — **Józefa Fenglerowa**: „Na transformatorni przy ul. Nadbrzeżnej, pojawiła się radziecka flaga. Z nowiną tą przybiegł do domu mój brat Bohdan, który pilnował młyna i z trzeciego piętra obserwował, co się dzieje dookoła. Przybiegł nie tylko z nowiną, ale i po naszą flagę — była wszyta w poduszce (uszykowanej na ewentualne wysiedlenie). Nasza Matka szybko poradziła sobie z rozpruciem poduchy i wyjęciem flagi. We trójkę podbiegliśmy do młyna na ostatnie piętro. Brat otworzył włącz na dach i na silnym wietrze mocował się z założeniem flagi na maszt. W tym momencie posypały się po dachu jak groch pociski ze zwiadowczego samolotu niemieckiego. Na szczęście nie były celne! Pół godziny po fladze radzieckiej, pojawiła się na młynie flaga biało-czerwona. Pierwsza polska flaga, po pięć i półletniej przerwie, w dodatku w tak doskonałym widocznym miejscu. Pozostaliśmy na górze i obserwowaliśmy, co się dalej dzieje naprzeciw nas Śrem jest przyrodniczo ładnie położony. Centrum miasta jest na prawym brzegu Warty, na nizinie, lewy brzeg natomiast, to Promenada nad rzeką i wzgórze morenowe — różnica poziomu ok. 19 m (od Centrum), gdzie jest tzw. Stare Miasto, dworzec PKP i dalej las i Psarskie. Z naszego stanowiska, był widok, jak na filmie. Przez zamrożone moczary między Śremem i Zbrudzewem, sunęły tłumy niemieckich żołnierzy

i uciekinierów, kierując się na zamrożone pod Psarskim odcinek Warty, by dostać się na szosę czempiańską, gdzie już jechały w kierunku Odry radzieckie czołgi”.

Czołgiści radzieccy będąc już na rynku dowiedzieli się od mieszkańców Śremu, że w śremskich koszarach znajduje się grupa żołnierzy i oficerów wehrmachtu, rozpoczęli bezzwłocznie atak na koszary ostrzeliwując je z działek czołgowych i karabinów maszynowych. Walka o koszary trwała kilka godzin i została uwieńczona całkowitym zwycięstwem.

W walkach o wyzwolenie miasta i powiatu śremskiego zginęło 25 żołnierzy — bohaterów Armii Radzieckiej, którym krótko po wyzwoleniu mieszkańcy Śremu wybudowali pomnik wdzięczności, uwieczniając nazwiska bohaterów.

Należy tu również wspomnieć o bohaterkiej i patriotycznej postawie jednego z mieszkańców Śremu — niezżyjącego już dzisiaj Stanisława Roszkiewicza, który z narażeniem życia, pod osłoną nocy przeciął kable od zaminowanego przez uciekających Niemców mostu. Uratowanie mostu w dużym stopniu przyczyniło się do przyspieszenia postępu Armii Radzieckiej za uciekającym wrogiem, a zaraz po zakończeniu działań wojennych do zaoszczędzenia wielotysięcznych wydatków na budowę nowego mostu. Tuż po wyzwoleniu w mieście rozpoczęło się nowe życie.

Pierwszymi organizatorami władzy i organów Milicji Obywatelskiej byli m. in.: Chwalisław Wojtkiewicz, Franciszek Jezierski, Ludwik Górniak, Karol Stachowiak, Bronisław Ciesiółka i wielu, wielu innych, których zadaniem było zabezpieczenie przed kradzieżą magazynów z bronią, odzieżą i żywnością pozostawionych przez uciekających Niemców. Obowiązki pierwszego burmistrza miasta powierzono — Józefowi Iłaszewskiemu.

Wraz z rozwojem i działalnością władz politycznych, państwowych i organizacji społecznych w mieście, rozwijało się nowe życie polityczne, gospodarcze, oświatowe i kulturalne.

Stanisław Falecki

# Mieszkańcy Śremu złożyli hołd Powstańcom Wielkopolskim 1918/1919 r.

W dniu 27 grudnia ub.r. podobnie jak w Poznaniu i Wielkopolsce odbyły się w Śremie uroczystości związane z 66 rocznicą wybuchu pierwszego zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego.

O godzinie 11.00 przy pomniku Powstańców Wielkopolskich w Parku Miejskim w Śremie odbyła się uroczystość złożenia wieńców i wiązanek kwiatów przez delegacje zakładów pracy, organizacje społeczne i młodzież. Delegacja młodzieży Szkoły Podstawowej w Pyszącej noszącej imię Powstańców Wielkopolskich, złożyła kwiaty pod pomnikiem poległych Powstańców znajdującym się na cmentarzu parafialnym w Śremie. Powstańcy złożyli również wieniec pod tablicą pamiątkową jednego z Powstańców — doktora Seweryna Matuszewskiego.

Po uroczystości w Śremie, Powstańcy, przedstawiciele władz politycznych i państwowych miasta i gminy zostali zaproszeni przez dyrektora Kombinatoru PGR Manieczki — mgr inż. Jana Baiera na spotkanie, które odbyło się w gospodarstwie Łęg, z którego właśnie wywodził się jeden ze współorganizatorów Powstania a następnie po jego zwycięskim zakończeniu był pier-



wszym starostą powiatu śremskiego — Władysław Szczepkowski.

W Łęgu jeden z weteranów powstania — ppor. Stefan Grabowski podzielił się swoimi wspomnieniami o zajęciu niemieckich koszar w Śremie, a następnie jeszcze tej samej nocy cała kompania śremska wyruszyła furmankami przez Manieczki, Grabianowo

i Szoldry do Czempinia stacząc tam walki z Niemcami i zajmując dworzec PKP, pocztę i inne obiekty i urzędy państwowe. Jednym z ważniejszych punktów strategicznych był właśnie dworzec kolejowy w Czempiniu, na którym powstańcy zatrzymywali wszystkie pociągi niemieckie jadące z bronią i wojskiem do Poznania. W Czempiniu byli oni rozbrajani przez powstańców i dopiero wówczas mogli jechać w dalszą drogę do Poznania, względnie wracali, ale już bez broni z powrotem do Leszna, Głogowa czy Wrocławia.

Za podejmowanie i goszczenie u siebie powstańców już od kilkunastu lat serdeczne słowa uznania i podziękowanie wyraził dyrektorowi Kombinatoru PGR Manieczki — mgr inż. Janowi Baierowi, wiceprezes Zarządu Koła Miejsko-Gminnego ZBoWiD w Śremie — mgr Mieczysław Wawrzyniak.

Również z okazji rocznicy wszyscy weterani Powstania Wielkopolskiego, a jest ich już tylko w Kole Śrem 16, otrzymali paczki świąteczno-noworoczne ufundowane przez Wydział Pomocy Społecznej i Socjalnej Urzędu Miasta i Gminy w Śremie.

Stanisław Falecki

## 350 mil, złotych ze Spółdzielni Inwalidów „WARTA” w Śremie

Ostatnio złożyłem wizytę w Spółdzielni Inwalidów „Warta” w Śremie. W listopadzie 1984 r. Spółdzielnia obchodziła 35-lecie działalności produkcyjnej. Przed 35 laty Spółdzielnia zatrudniała 32 pracowników, którzy w pierwszym roku wykonali produkcję na wartość około 200 tys. zł. W roku 1984 produkcja wyniosła 350 milionów zł przy zatrudnieniu 475 osób, licząc razem z grupą chałupników.

Spółdzielnią od blisko 8 lat kieruje mgr Jan Sosnowski. Prezes Sosnowski ma 37 lat i jest energicznym działaczem gospodarczym i społecznym. Jest m.in. członkiem Rady Centralnego Związku Spółdzielni Inwalidów w Warszawie. Kieruje komisjami: ekonomiczną w KMG PZPR i rozwoju gospodarczego i gospodarki miejskiej w MG Radzie Narodowej w Śremie, udziela się aktywnie w PRON.

A oto treść rozmowy z prezesem J. Sosnowskim.

*Co produkujecie obecnie na zamówienia rządowe, programy operacyjne i na śremski rynek?*

J. S. — Obecnie produkujemy odzież i bieliznę szpitalną na zaopatrzenie lecznictwa jak np.: fartuchy lekarskie, sukienki dla pielęgniarek, bieliznę pościelową, serwety, obrusy, ręczniki. W sumie to 20 asortymentów tego typu. Produkujemy około 400 tys. par rocznie rękawic roboczych. W chałupnictwie wytwarzamy torebki pergaminowe dla poznańskiej „Goplany” oraz torebki papierowe do leków, w sumie 22 mln. sztuk w roku. Po za tym we własnym zakresie prowadzimy w Spółdzielni uszlachetnianie skór odpadowych do produkcji rękawic. Otrzymujemy z tego procesu technologicznego około 70 ton gotowej skóry. W ramach uzupełnień wytwarzamy dla rynku śremskiego pidżamy damskie i męskie oraz bieliznę pościelową. Wartość tych wyrobów na rynek wynosi ponad 3 mln. zł.

Fotografie zamieszczone w artykule St. Faleckiego publikowane są po raz pierwszy. Wykonane zostały przez p. Klemensa Racaka w dniu 23 stycznia 1945 r. na ulicach Śremu. Przedstawiają żołnierzy Armii Radzieckiej w otoczeniu mieszkańców miasta na Rynku.

Redakcja zwraca się z apelem do Czytelników, którzy rozpoznają na zdjęciach mieszkańców Śremu o informacje w tej sprawie i wspomnienia wywołane okolicznościami spotkania z żołnierzami radzieckimi w dniu wyzwolenia naszego miasta w 1945 r. (ape.)

*Czy wasza Spółdzielnia jest rentowna i pracuje na zasadach reformy gospodarczej?*

J. S. — Oczywiście, Spółdzielnia nasza była zawsze rentowna i samowystarczalna ekonomicznie. Błędna jest opinia, jakoby spółdzielnie inwalidów uzyskiwały dotacje państwowe na finansowanie bieżącej działalności. Spółdzielnia „Warta”, jak i każdy inny zakład państwowy podlega tym samym regułom ekonomicznym i sami musimy wypracować swoje dochody. Różnica w działalności spółdzielni, a przedsiębiorstw państwowych polega jedynie na tym, że spółdzielnia uzyskuje ulgi w podatkach, a kwoty z tych ulg przeznaczone są na działalność rehabilitacyjną. Już od 1976 r. nasza Spółdzielnia stworzyła odpowiednie warunki pracy, należytą opiekę rehabilitacyjną i socjalną dla zatrudnionych inwalidów, przez co uzyskała jako całość status zakładu pracy chronionej. Ten status utrzymywany jest do dziś dzięki ciągłej modernizacji, dalszej poprawie warunków pracy i rozbudowie.

*A właśnie, jakie Spółdzielnia ma dalsze perspektywy rozwojowe?*

J. S. — Praca w naszej Spółdzielni stała się na tyle atrakcyjna, że dla wielu chętnych nie ma i nie starcza stanowisk roboczych. Pod koniec 1983 r. wykupiliśmy sąsiadującą z zakładem działkę, którą Pan miał możliwość obejrzeć. Prowadzimy tam przygotowawcze prace inwestycyjne pod budowę nowego zakładu. Staramy się również unowocześnić park maszynowy w branży odzieżowej, celem podjęcia produkcji eksportowej.

To tyle na temat rozmowy z prezesem J. Sosnowskim.

23 listopada 1984 r. w ramach Jubileuszu 35-lecia Spółdzielni Inwalidów „Warta” odbyło się uroczyste Walne Zebranie całej załogi. Z tej okazji wielu byłych i obecnych pracowników odznaczono i wyróżniono za wzorową działalność zawodową i społeczną. I tak: Złoty Krzyż Zasługi otrzymała Stanisława Maciejewska, Srebrny Krzyż Zasługi, Sabina Łuszczewska. Medalem „40 lecia Polski Ludowej” udekorowano — Barbarę Banaszak, Reginę Jankowską, Sabinę Łuszczewską, Hieronima Hołderna, Antoniego Dudziaka, Stanisława Michalaka, Józefa Matuszaka, Czesława Pazia, Henryka, Ratajczaka i Józefa Rozmiarka. Spółdzielnia Inwalidów „Warta”, nadano zbiorową Odznakę Honorową za „Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”. Poza tym wręczone zostały odznaki: „Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego”, Medale Jubileuszowe w 35 rocznicę działalności Spółdzielni Inwalidów „Warta” w Śremie i dyplomy uznania.

Gabriel Jasiński



## PREŻNY KLUB FILMOWY

W śremskiej Odlewni Żeliwa, od prawie 8 lat działa „Dyskusyjny Klub Filmowy”. Skupia on obecnie blisko 300 stałych członków. 9-osobowy Zarząd DKF, którego przewodniczący R. Michalczyk ma bardzo wiele ciekawych inicjatyw. O wielu z nich dowiaduję się w rozmowie z członkami Zarządu: **R. Adamem, E. Fersterem, A. Mrozkiem, Antoniną Królikowską i Teresą Górską**, którzy zebrali się we wtorkowy wieczór przed kolejnym seansem filmowym.

1983 r. wyświetlone zostały 53 filmy, podobnie jak w 1984 roku. W DKF stosowane są m.in. projekcje w tzw. cyklach — np. był przegląd filmów „dalekowschodnich”, filmów dla młodzieży szkolnej pt. „Literatura na ekranie” itp. W każdym sezonie organizowane są „maratony” filmowe, cieszące się dużym zainteresowaniem kinomanów. Członkowie Zarządu biorą udział w ogólnopolskich seminariach organizowanych przez Polską Federację DKF. Np. czterech przedstawicieli uczestniczyli w takich spotkaniach w Białymstoku i Krakowie.

Członkowie Klubu DKF spotykają się z aktorami i filmowcami. Ostatnio gościli: aktora M. Grudzińskiego i v-ce przewodniczącego Polskiej Federacji DKF — J. Jaroszyka (patrz fot.) krytyka filmowego „Gazety Poznańskiej” —



red. Zdz. Beryta. Była to interesująca popularyzacja sztuki filmowej w środowisku odlewników. W DKF stosowana jest i forma przygotowywania prelekcji przed projekcją filmów, a po niej dyskusja uczestników seansu. Nowością jest pozafilmowa działalność członków. Organizowane są wspólne wyjazdy do teatru, opery i filharmonii w Poznaniu, w celu zapoznawania się z „żywą” sztuką.

DKF przy Klubie „Odlewnik” HCP przyciąga coraz liczniej nowych miłośników dziesiątej muzy — pracowników Odlewni i mieszkańców miasta. Ma bowiem atrakcyjną ofertę kulturalną.

Gabriel Jasiński

Chodzi oczywiście o dwóch znanych kolekcjonerów: **Feliksa Salacińskiego oraz Feliksa Wagnera**. Bardziej znany jest ten pierwszy, bowiem całe jego życie związane było ze Śremem. Tutaj gromadził swoje zbiory, tutaj je udostępniał przez długie lata, o czym pisał szerzej nasz miesięcznik w nr 2 z sierpnia 1984 r.

Ci dwaj zbieracze nie mogli zetknąć się z sobą na terenie swych zamożności, choćby z uwagi na różnicę wieku. Kiedy Salaciński mógł już eksponować swoją kolekcję, Wagner jako kilkuletni chłopak zaczął się dopiero interesować książką, a to początkowe zbieractwo było chaotyczne i nieukierunkowane.

Swego rodzaju spotkanie dwóch Feliksów nastąpiło dopiero po wielu latach tam, gdzie zwykle znajduje miejsce

sztycharstwo i ekslibrisy, te małe arcydzieła rytownictwa, które zaczęły go szczególnie pasjonować. Uznał wtedy, że piękno tych arcydzieł godne jest powszechnego popularyzowania. Realizując tę ideę, od ponad 20 lat organizuje i prezentuje jedną po drugiej wystawy ekslibrisów połączonych z książką, każda o innej tematyce. Dotychczas ma w swoim dorobku 38 takich wystaw i dalsze w przygotowaniu.

Swoje umiłowanie książki, najwierniejszego przeciwnika, chciałby przeszczepić również innym, szczególnie młodzieży. W częstych spotkaniach z uczniami poznańskich szkół przekazuje swą wiedzę o historii książki i bibliofilstwie.

W 1978 r. w czasie przygotowań materiałów do zdjęć z riału „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy”, udostępnił

## Śrem Feliksami słynie

dorobek kolekcjonerów; w muzeum. W lutym 1980 r. Muzeum Śremskie przy poparciu Komisji Historycznej Towarzystwa Miłośników Śremu zorganizowało wystawę ekslibrisów Feliksa Wagnera na temat „Opera — Balet — Muzyka”. Ta ekspozycja została umieszczona w sali wystaw, sąsiadującej z salą poświęconej pamięci Feliksa Salacińskiego.

Wystawa ta pozwoliła bliżej poznać F. Wagnera, bo chociaż to urodzony śremsianin, niezbyt znany jest młodemu pokoleniu. Opuścił on rodzinne miasto w maju 1945 r., stając się pierwszym śremskim osadnikiem w Łagowie (w powiecie sulcińskim), który w kilka miesięcy później stał się oficjalnym terenem akcji osiedleńczej, prowadzonej przez władze Śremu.

Mimo umiłowania pięknego Łagowa, zwanego perłą Ziemi Lubuskiej, po paru latach F. Wagner przeniósł się do Poznania, ażeby znaleźć się w bezpośrednim kontakcie z ludźmi swej pasji, z bibliofilami i antykwaryuszami.

Wkrótce w kręgu jego zamożności znalazło się również

kierownictwu produkcji wiele źródeł dotyczących historii Wielkopolski, wykorzystanych w pracach dokumentacyjnych. Jego księgozbiór stał się z czasem potrzebą innych przy powstaniu wielu prac naukowych i opracowań historycznych.

Wielki sukces Feliksa Wagnera to zdobycie pierwszej nagrody w popularnym programie telewizyjnym „Progi i barier” w 1975 r., podczas którego mówił o swej życiowej pasji i zgromadzonych zbiorach. Wówczas to zgłosił publicznie gotowość przekazania swego dorobku życiowego rodzinie miastu, **ale ówczesne władze lokalne jako tej propozycji „nie dosłyszaly”**. Myślę, że jeszcze nie jest za późno, ażeby podjąć starania o pozyskanie tych wartościowych zbiorów. Jakże wzrosłaby wówczas ranga miasta i jego Muzeum, jako poważnej placówki kulturalnej. Nie zapomnijmy też o jeszcze jednym — symbolicznym aspekcie tej sprawy: dorobek życiowy dwóch Feliksów, dwóch Śremsian — znalazłby się w jednym pomieszczeniu. Odtąd stałoby się już powszechne powiedzenie: Śrem Feliksami słynie.

Emes

## IV Zjazd Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Śremie

Kampanię sprawozdawczo-wyborczą w ogniwach i instancjach podsumował 11 XII 1984 r. Zjazd Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Śremie. W obradach Zjazdu udział wzięło 40 delegatów oraz zaproszeni goście reprezentujący władze Centralnego Komitetu SD w War-

szawie, WK SD w Poznaniu i władze polityczno-administracyjne miasta Śremu.

W centrum uwagi i dyskusji zjazdowej znalazły się sprawy wewnątrzpartyjne i problemy rozwoju miasta i gminy. W podjętej Uchwale Zjazd wytyczył kierunki współdziałania międzypartyjnego w środowisku. Wybrane zostały nowe władze MK SD w Śremie. Ponownie funkcję przewodniczącego powierzono Hieronimowi Bartkowiakowi.

B. H.

## Honorowe odznaki, słowa uznania i wyróżnienia dla honorowych dawców krwi w ŚREMIE

Z okazji Tygodnia Honorowego Dawcy Krwi, w Klubie „Maciuś” w Śremie odbyło się spotkanie kilkudziesięciu honorowych dawców krwi z przedstawicielami miejscowych władz politycznych i państwowych, służby zdrowia, którzy przybyli na spotkanie: sekretarz KMG PZPR — Franciszek Wędrziński, dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej lek. med. — Zbigniew Kosmowski, prezes Zarządu Miejsko-Gminnego PCK lek. med. — Marian Twardowski. Zebranych w serdecznych słowach powitał przewodniczący Klubu Honorowych Dawców Krwi przy Zarządzie Rejonowym PCK w Śremie — Janusz Witczak.

W rejonie działania Zarządu PCK w Śremie istnieją 3 banki krwi, które zgromadziły dotychczas 74,6 l. tego cennego leku, a mianowicie bank przy Zarządzie Rejonowym PCK w Śremie zrzeszający 67 członków i dysponujący 43,6 l. krwi, w Odlewni Żeliwa HCP — 26 członków i z zapasem 24 l. krwi oraz bank we wsi Wieszczyżyn — 10 członków i ilością 7 l. krwi.

Z roku na rok zwiększa się liczba członków i nie tylko z PCK, którzy bezinteresownie oddają krew ratując niejednokrotnie życie innym. Miłym akcentem spotkania było wyróżnienie grupy honorowych krwiodawców. Za oddanie 18 l. krwi — Andrzej Milewski został udekorowany odznaką Za-

służonego Honorowego Dawcy Krwi I stopnia, za 12 l. krwi — Janusz Bachórz otrzymał odznakę Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi II stopnia, za oddanie 6 l. krwi, 12 osób otrzymało odznaki III, a 30 osób IV stopnia.

W dyskusji wielu honorowych krwiodawców, zwracało uwagę na fakt, że są w naszym środowisku dyrekcje i kierownictwa zakładów pracy, które nie zawsze wyrażają zgodę na zwolnienie z pracy, by udać się do punktu oddawania krwi. Jest to szczególnie niezrozumiałe w sytuacjach nagłych, gdy krew jest potrzebna natychmiast dla kogoś z rodziny, krewnych itp. Zdarzają się przypadki, że zwolnienie na ten cel musi być odpracowane. Nie we wszystkich placówkach zdrowia przestrzegana jest też zasada przyjmowania krwiodawców w pierwszej kolejności.

Jak wyjaśnił dyrektor ZOZ w Śremie Zbigniew Kosmowski wydano już dawno odpowiednie zarządzenie w tych sprawach, tylko nie zawsze są one przez wszystkie placówki służby zdrowia w pełni respektowane.

Jesteśmy zdania, że te „przywileje” dla honorowych dawców krwi na codzień należy odpowiedzialnie egzekwować, by tą m.in. inną drogą zwiększać krąg ludzi dobrej woli niesących ratunek innym.

S. F.

Tradycyjnym już zwyczajem Komisja Wychowania Zdrowotnego podsumowała swą działalność w roku 1984, wielkim „Meczem Zdrowia”.

KWZ utrzymuje ścisłe kontakty współpracując z Terenową Stacją Sanitarно-Epidemiologiczną w Śremie, z Zarządkiem Okręgowym Społecznego Komitetu Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu, Studium Medycznym Pielęgniarstwa w Śremie oraz Zarządkiem MG ZSMP i Zarządkiem Wojewódzkim ZMW w Poznaniu.

„Mecz Zdrowia” rozegrany między studentkami Studium Medycznego w Śremie, a drużyną specjalnościową, poświęcony był przypomnieniu podstawowych wiadomości z zakresu zapobiegania chorobom społecznym: gruźlicy, nikotynizmowi, alkoholizmowi i chorobom wenerycznym. Hasłem imprezy było: „Zdrowie zależy od ciebie”.

Jako główny cel spotkania organizatorzy postawili sobie — uczczenie 40 rocznicy LLP oraz 30 rocznicy powstania Państwowej Inspekcji Sanitarnej. W dzień poprzedzający imprezę Klub przybrał Odświętny wygląd. Zorganizowano wystawę plakatu PCK oraz książek popularno-naukowych o tematyce związanej z problematyką spotkania. Na stolikach znalazły się ulotki poświęcone podstawowej wiedzy z zakresu ochrony zdrowia.

W dniu następnym już od godzin rannych do klubu napływali kibice. Okazało się, że jest ich dużo więcej niż w najśmielszych prognozach przypuszczali organizatorzy. Trzeba było szybko uzupełnić braki krzeseł.

O godzinie 9.30 do klubu przybyli zaproszeni goście oraz zawodnicy. O 10-tej rozpoczął się „wielki mecz”.

Otwarcia uroczystości dokonał — Państwowy Terenowy Inspektor Sanitarny w Śremie lek. med. Franciszek Szymański. Następnie głos zabrał kierownik Poradni Chorób Płuc i Gruźlicy — ZOZ w Śremie lek. med. Jerzy Koliński. Przewodniczący KWZ Wojciech Górski omówił rolę konkursów w upowszechnianiu wychowania zdrowotnego.

Zespół muzyczny popisał się piosenką i rozpoczął się mecz. Prowadził go, jak co roku W. Górski. Rywalizacja była bardzo zacięta. Dla ostudzenia rozgrzanych emocjami umysłów podczas przerwy w pytaniach słuchaczki studium zorganizowały pokaz opatrywania najczęściej występujących obrażeń ciała.

Były dwa zestawy pytań, osobne dla drużyny studium i o-

## PROFILAKTYKA i popularyzacja SPOŁĘCZNIE WAŻNYM ZADANIEM

osobne dla drużyny specjalnościowej. Pielęgniarki odpowiadały na pytania związane z problematyką obronną oraz wiadomości o Polsce i świecie współczesnym. Drużyna specjalnościowa musiała popisać się wiadomościami z zakresu profilaktyki zdrowotnej. Mecz zakończył się nieznaczną przewagą drużyny pielęgniarek. Zdobyły one Puchar Przechodni. — Przewodniczącego ZMG — ZSMP w Śremie.

Drużyny występowały w składzie:

- drużyna studium: Elżbieta Piotrowicz, Bożena Bartkowska, Renata Karasiak (wszystkie słuchaczki I-go roku)
- drużyna specjalnościowa to: Mirosław Miara, Zenon Dyrda, Marek Wielogórski.

Po zakończonych zmaganiach odbyła się miła uroczystość wręczenia nagród i wyróżnień.

Każda z uczestniczek i uczestników meczu otrzymała bon 500 zł ufundowany przez Zarząd Okręgowy Społecznego Komitetu Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu.

Komisja Wychowania Zdrowotnego została jeszcze dodatkowo wyróżniona dyplomem przez przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMW i Zarząd Okręgowy Społecznego Komitetu Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu, Terenową Stacją Sanitarно-Epidemiologiczną w Śremie oraz Studium Medyczne Pielęgniarstwa w Śremie.

Wojtek

## Mieszkańcy Śremu w epoce kamienia

Od kilku już lat Muzeum Archeologiczne w Poznaniu prowadzi na terenie Śremu ratownicze prace wykopaliskowe, których celem jest przebadanie i uratowanie przed całkowitym zniszczeniem prastarej osady, datowanej na schyłek epoki kamienia. Znajduje się ona na zachodnim krańcu miasta, na niewielkim wyniesieniu gdzie przed kilku laty założono cmentarz komunalny.

Jak doszło do tego ciekawego odkrycia? — W roku 1978 przy kopaniu grobów na wymienionym cmentarzu wydobyto z dołu wraz z ziemią trzy całe naczynia. O odkryciu tym powia-

nad 4 tysiącami lat (nazwa pochodzi od typowej dla tej kultury formy naczynia w kształcie lejkowatego pucharu).

Niewielkie wyniesienie wśród cieków wodnych było miejscem bardzo korzystnym na założenie osady. Czynnikiem decydującym w wyborze tego terenu była przede wszystkim bliskość niezbędnej do życia wody. Posadowienie osiedla na wyniosłości ponad poziomem dolin rzecznych chroniło je przed powodzią; nie bez znaczenia był tutaj również element obronny. Rzeki były także ważnymi szlakami komunikacyjnymi.

te były słomą lub trzciną. Do naszych czasów obiekty te dotrwały w postaci jam, w których wypełnisku występowały różnej wielkości bryłki gliny — tzw. polepa — z odciskami gałęzi z plecionkowych ścian i ze śladami obmazywań.

Być może wznoszono także domostwa naziemne — pozostałości takich chat znane są z innych stanowisk archeologicznych z omawianego okresu.

Zapasy żywności ludność osady przechowywała w wykopanych w ziemi dołach — piwniczkach, posiadających ścianki wzmocnione konstrukcją z gałęzi i wylepione gliną. Piwniczki te nakryte były daszkami.

Podstawowym zajęciem a zarazem głównym źródłem utrzymania był chów zwierząt oraz uprawa ziemi, przy czym rolę dominującą odgrywała hodowla. Hodowano w tym czasie głównie krowy i świnie, poza tym kozy i owce. Kości tych zwierząt, stanowiące odpadki konsumpcyjne, występują w obrębie osad. Zwierzęta wypasano w środowisku leśnym, wędrując ze stadami.

Tereny pod uprawę uzyskiwano trzebiąc i wypalając lasy — był to wówczas najlepszy sposób zdobywania nowin pod pola uprawne. Po spaleniu lasu zostawała na polu użyźniająca warstwa popiołu. Jednak nie nawożona ziemia dość szybko się wyjąławiła. Pozostawiano ją wówczas odłogiem pozwalając zarosnąć i po pewnym czasie zabieg wypalania powtarzano. Z uprawami przenoszono się na ten okres w inne miejsce.



Prace wykopaliskowe  
(fot. Wanda Tetzlaff)

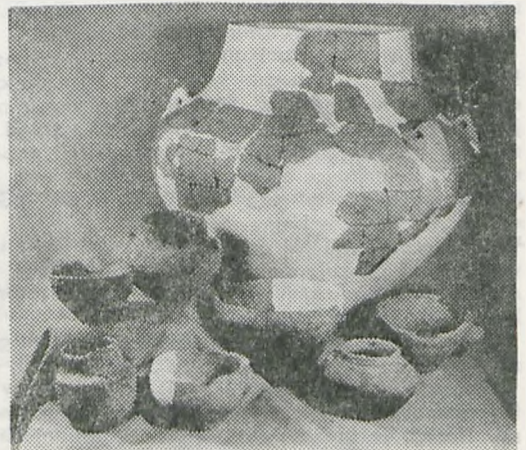
domione zostało Muzeum Archeologiczne w Poznaniu. Podczas przeprowadzonej wizji lokalnej uzyskano od miejscowego grabarza cenną informację, iż wspomniane naczynia nie były znaleziskiem odosobnionym, lecz kopiąc groby w różnych punktach cmentarza natrafiał on na liczne fragmenty ceramiki, grudki polepy, znalazł również siekierkę kamienną. Było to więc rozległe stanowisko archeologiczne z interesującym materiałem zabytkowym. Biorąc pod uwagę duży stopień zagrożenia stanowiska i szybko postępujący proces jego niszczenia, podjęto decyzję o przeprowadzeniu badań wykopaliskowych, uzyskując na to zgodę Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Śremie, pod którego zarządem znajduje się teren cmentarza.

Trzy dotychczasowe kampanie wykopaliskowe (lata 1981, 1983 i 1984) dostarczyły ciekawych wyników. W różnych punktach cmentarza, w miejscach wolnych jeszcze od grobów założono 11 wykopów o łącznej powierzchni 536,5 m<sup>2</sup>. Stwierdzono, iż znajdowała się tu osada zamieszkała przez plemiona tzw. kultury pucharów lejkowatych, zasiedlające tereny Wielkopolski w młodszej epoce kamienia, przed po-

W trakcie badań wykopaliskowych odkryto ponad 30 obiektów mieszkalnych i gospodarczych oraz liczne zabytki pozwalające odtworzyć życie mieszkańców osady. Stwierdzono, iż ludność mieszkła w półziemiankach częściowo zagłębionych w ziemi, posiadających nadbudowane plecionkowe ściany wylepione gliną. Dachy kry-

Ziemie uprawiano ręcznie przy pomocy motyk rogowych, choć pewne dane z innych stanowisk archeologicznych wskazują, iż znane już było także radło sprzężajne. Ze zbóż wysiewano kilka gatunków pszenicy, jęczmień ponadto proso, przypuszczalnie również żyto. Znano groch, uprawiano też len.

(cdn)



Naczynia z osady  
(fot. Klaudyna Kucharska)

## ORGANIZACYJNA I POLITYCZNA DZIAŁALNOŚĆ PPR I PPS NA ZIEMI ŚREMSKIEJ

W początkach maja przyjechał do Śremu z Krakowa Stefan Szczęsny działacz partyjny i młodszy brat Marcelego. Ostatnio pracował w Katowicach, w Wojewódzkim Urzędzie Informacji i Propagandy. Wraz z jego przybyciem ożywiła się działalność KP PPR. Wniósł on wiele nowego do form działania śremskiej organizacji partyjnej. Często jeździł do Warszawy, gdzie stykał się z poważnymi działaczami politycznymi i docierał do szczybla centralnego PPR.

S. Szczęsny od lipca 1945 r. został II Sekretarzem KP PPR, ale wkrótce przeszedł do pracy w KW PPR w Poznaniu.

W tym okresie istotnym zagadnieniem politycznego oddziaływania PPR w terenie był problem realizacji świadczeń rzeczowych przez rolników. Pod tym względem powiat śremski zajmował jedno z pierwszych miejsc w województwie.

W czerwcu 1945 r. nastąpiły zmiany w składzie władz miasta, wobec nie zatwierdzenia przez wojewodę wyboru na burmistrza Antoniego Maćkowiaka. W związku z tym na to stanowisko powołano Marcelego Szczęsnego, a na wiceburmistrza Tadeusza Wojciechowskiego — Sekretarza PK PPS.

Najważniejszym jednak i palącym problemem, znajdującym się w centrum uwagi Egzekutywy KP PPR było sprawne przygotowanie się do nadchodzących żniw. Do robót żniwnych skierowano większość pracowników z urzędów i instytucji, a wykonanie zarządzenia było ściśle kontrolowane.

Równoległe KP PPR zajmował się kwestią zasiedlania i zagospodarowania Ziem Odzyskanych. Był to problem państwowy numer jeden.

Komitet Centralny PPR wezwał wszystkie instancje partyjne do organizowania grup przesiedleńczych i kierowania na te tereny najlepszych fachowców i aktywistów — ludzi młodych i energicznych. Powołano komisarzy przesiedleńczych stopnia wojewódzkiego i powiatowego. W Śremie funkcję komisarza objął Stanisław Kotkowski. Aby jednak

akcja przesiedleńcza mogła przebiegać planowo i skutecznie, należało się zorientować, w jakich miejscowościach istnieją najkorzystniejsze warunki osadnictwa. W tym celu KP PPR i Polski Związek Zachodni zorganizował „grupę zwiadowczą”. Składała się ona z przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa śremskiego, 4 września 1945 r. grupa ta wyruszyła samochodem ciężarowym na rozpoznanie. W wyprawie z ramienia Egzekutywy KP PPR brali udział: St. Kotkowski, M. Szczęsny i S. Szczęsny. Droga wiodła na Ziemię Lubuską, do Świebodzina, Sulęcina i Łagowa. Po powrocie do Śremu i złożeniu sprawozdania uznano, że osadników z powiatu śremskiego należy kierować do Sulęcina. Komisarz Kotkowski zwrócił jednak uwagę, że akcja przesiedleńcza może mieć pełne szanse powodzenia tylko wówczas, jeżeli w Sulęcinie decydujące i ważne stanowisko zajmie ktoś ze Śremu. W ten sposób będzie pomagał i zajmie się przesiedleńcami. Uwagę uznano za słuszną, a A. Reich zapewnił, że poczyni starania w KW PPR w Poznaniu, by ją zrealizować. Tak też się stało. Instancja wojewódzka odniosła się przychylnie i Wojewoda Poznański na stanowisko Powiatowego Pełnomocnika Rządu na powiat Sulęcina mianował Marcelego Szczęsnego. Później dekretem Ministra Ziem Odzyskanych (z dnia 16 V 1946 r.) M. Szczęsny objął funkcję starosty powiatowego. Do Sulęcina, na początek przybyła 100 osobowa grupa przesiedleńców ze Śremu. Większość pionierów została na stałe, obejmując różne stanowiska w administracji, uruchamiając zakłady i warsztaty rzemieślnicze. Ci pierwsi osadnicy zaczęli następnie sprowadzać swoje rodziny, krewnych i znajomych. W ten sposób Sulęcina stał się niejako „kolonią” miasta Śremu.

Polski Związek Zachodni oddział w Śremie objął patronat i przeprowadził akcję osiedleńczą również w powiatach: frysztańskim, kożuchowskim, w Nowej Soli oraz na Dolnym Śląsku. (cdn.).

Oprac. J. P.

## KALENDARZ REGIONALNY

### Luty

- 26 II 1893 r. — Związane zostało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Śremie (prezes — dr Kompf).
- 21 II 1907 r. — Dyrekcja Gimnazjum wydalila 11 uczniów w formie represji za udział młodszego rodzeństwa w strajku, w polskiej szkole elementarnej w Śremie.
- 2 II 1918 r. — Przy Szkole Wydziałowej w Śremie powstała żeńska drużyna harcerska im. Królowej Jadwigi (istniała do 1935 r.).
- 16 II 1919 r. — Mieszkańcy Śremu powitali wracający z frontu powstańczego Batalion Śremski

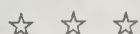
(wslawiony zwycięskimi walkami pod: Miejską Górką — 6 II 1919 r., Słupią i Zieloną Wsią — 10 II 1919 r.).

- II 1919 r. — Odbyły się pierwsze wybory do Rady Miejskiej Śremu. (1 IV Czesław Dutkiewicz objął funkcję burmistrza miasta. Pełnił ją do 1923 r.).
- II 1933 r. — Powstał Powiatowy Hufiec Harcerstwa funkcję komendanta pełnił Tytus Janecki — kierownik Szkoły Powszechnej w Śremie).
- 10 II 1946 r. — Odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa Rzemieślniczo-Przemysłowego w Śremie (prezesa wybrano Józefa Szuberta).
- 27 II 1948 r. — Otwarta została w Śremie Powiatowa Biblioteka Publiczna (kierownikiem został Czesław Ziętek).
- II 1958 r. — W wyborach do Miejskiej Rady Narodowej w Śremie Przewodniczącym wybrano Józefa Krzyśkę.
- 21 II 1963 r. — Wręczony został sztandar powiatowej organizacji ORMO w Śremie.

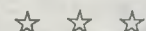
(ape.)

## Śremski Ośrodek Kultury informuje:

Kurs fotograficzny dla początkujących fotoamatorów Śremski Ośrodek Kultury oraz Amatorski Klub Fotograficzny przy Odlewni Żeliwa HCP w Śremie organizują kurs fotograficzny dla młodzieży w wieku 12—18 lat. Zgłoszenia chętnych przyjmuje ŚOK do 15 lutego 1985 r. Zajęcia kursowe, odpłatnie, prowadzone będą przez instruktorów fotografii w pracowniach AKF przy hotelach robotniczych (ul. Przemysłowa).



Przy ŚOK powstała pracownia gobelinu. Miłośników tkania artystycznego zapraszamy w: poniedziałki, wtorki, środy w godz. 17.00—20.00. Zajęcia prowadzi instruktor gobelinu Alina Bratek.



W Muzeum Śremskim czynna jest wystawa pt. „Plastyka amatorska Śremu”. Prezentowane są: obrazy, rysunki, rzeźby, gobeliny śremskich plastyków amatorów. **Warto zobaczyć!!**

# Jak spędzić ferie?

W okresie ferii zimowych Śremski Ośrodek Kultury organizuje szereg ciekawych imprez kulturalnych, na które serdecznie zaprasza młodzież szkolną.

## IMPREZY:

28 i 30.I.  
godz. 12.00

— Quiz-zabawa dla dzieci w wieku 8—12 lat pt. „Każdy pamięta zimą o zwierzętach”

29 i 31.I.  
godz. 12.00

— Kulig dla dzieci — uczestników imprezy pt. „Każdy pamięta zimą o zwierzętach”

2.II.  
godz. 10.00

— „PARADA BAJEK” — widowisko-zabawa dla dzieci — Kino Klubowe

2 i 9.II.  
godz. 12.00

— „Bawimy się w karnawale — TANECZNA SOBOTA” dla młodzieży do lat 18

3.II.  
godz. 16.00

— Balik karnawałowy dla dzieci w wieku 6—10 lat

10.II.  
godz. 16.00

— Balik karnawałowy dla dzieci w wieku 11—15 lat

## WYCIECZKA:

7—9.II

— Do teatrów warszawskich

## TANIEC:

1, 5, 7.II.  
godz. 11.00

— Nauka „Rock and rolla” dla dzieci starszych klas szkoły podstawowej

28, 29, 30.I.  
godz. 10.00

— Nauka tańców dyskotekowych

## ZAJĘCIA KLUBOWE:

1, 4, 7.II.  
godz. 13.00

— Projekcja przeźroczy przyrodniczych

3.II.  
godz. 15.00

— Filmowe spotkanie z bajkami

7, 8, 9.II.  
godz. 11.00

— Zajęcia plastyczne dla dzieci młodszych

## FOTOGRAFIA:

— „Jak robicie zdjęcie?”  
Cztery spotkania z dziećmi, które posiadają aparaty fotograficzne.

30.I. godz. 10.00 — „Poznajemy swój aparat”

1.II. godz. 10.00 — Zimowy plener fotograficzny

4.II. godz. 10.00 — Wywołujemy filmy

5.II. godz. 10.00 — Wykonujemy odbitki

Materiały fotograficzne zabezpiecza ŚOK

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Adam Podsiadły — przewodniczący, Karol Gostomski — zastępca przewodniczącego, Ewa Nowicka — sekretarz redakcji, Stanisław Falecki, Wojciech Górski, Gabriel Jasiński, Jerzy Kondras, Renata Kościelniak, Urszula Poźniak, Zbigniew Skrzypczak, Irena Staszewska, Zbigniew Szydłowski, Kazimierz Zastawny — oraz Eugeniusz Ferster, Roman Jarych — dział techniczny, Krzysztof Jurga — fotoreporter.

RADA REDAKCYJNA: członkowie Komisji Kultury RMG PRRN w Śreміe.

ADRES REDAKCJI: 63-100 Śrem, ul. J. Kilińskiego 2, telefon 46-29.

PZGK 6 - 64462/85 - 2000 - S1